Nr. 321. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, czwartek 23 grudnia 1920. Rok II.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 80 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareil. 8 Mk. Nadesłane 9 Mk. po kronice i komunikaty 15 Mk., w tekście 20 Mk., na pierwszej stronie 80 Mk. Drobne: za słowo 1 Mk. Zamiejscowe (poza lwowskie) o 100 proc. drożej, zagraniczne o 300 proc. drożej, na niedziele i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Zboże rumuńskie nie przybyło.

Po ustąpieniu tow. Daszyńskiego.

Fakt ustąpienia z rządu tow. Daszyńskiego, desygnowanego tam przez zarząd partyi dla doprowadzenia do układów pokojowych i definitywnego pokoju, wskazuje, że w społeczeństwie polskiem przełamany został animusz wojenny, i że z tej strony pokojowi nic nie grozi. O ile sądzić można z głosów prasy, to wszystkie stronnictwa polskie prześcigają się dziś w pacyfizmie. I ci, którzy nie tak dawno z bolszewikami wogóle mówić nie chcieli, i ci, co do ostatniej chwili adwokatowali za stanem na pół pokoju i wojny, obecnie posunęli się w swej żarliwości tak daleko, że zaczęli wskazywać nam socyalistów, jako tych co pokoju nie chcą.

Wprawdzie do ostatecznego ukończenia rokowań jeszcze nie doszło, wprawdzie coraz nowe pojawiają się alarmy, jakoby już był przygotowany nowy najazd bolszewicki na Polskę, sądzimy, że rosyjska ludność nie została objęta obłędem, aby jedynie w wojnie szukała swego zadowolenia.

Gdy więc droga do pokoju została utorowana dalszy udział socyalisty w rządzie byłby aprobowaniem wszystkiego tego, co się w państwie dzieje, byłby braniem odpowiedzialności za stan, jaki nieudolność administracyjna wytworzyła, za politykę wewnętrzną, której klasa pracująca z całą energią przeciwstawić się musi i za stan gospodarczy, w którym szerokie warstwy społeczeństwa żyjące z zapracowanego grosza udusić się będą musiały, jeżeli jak najprędzej nie przyjdzie nawrót ku lepszemu.

Współpracownictwo w rządzie z elementami najbardziej reakcyjnymi, które w dodatku dzierżą w swym ręku resorty i faktycznie krajem rządzą, czyniło pozostanie socyalisty w rządzie niemożliwem z chwilą, gdy na pierwszy plan życia państwowego wybija się normowanie stosunków wewnętrznych i prowadzenie jednolitej, zdecydowanej polityki wewnątrz państwa.

Nie możemy brać odpowiedzialności za politykę skarbową, na którą nie mamy żadnego wpływu, kiedy ani rząd, ani sejm nie może się zdecydować na zapełnienie pustego skarbu państwa choćby częścią tej olbrzymiej ilości banknotów, którymi dosłownie zasłana jest cała Polska.

Nie możemy aprobować polityki aprowizacyjnej, która oszczędza wieś, pozwala tam na przesyt, gdy w miasteczkach i wielkich miastach ludność pracująca ginąć musi zgłodu. Nie możemy uczestniczyć w rządzie, który pozwala, że nawet drobny kontyngent ziemiopłodów jest dla rozlicznych urzędów aprowizacyjnych niedostępnym, a natomiast paskarz jest w Polsce bezradnym, łapownik jakgdyby był otoczony specyalną opieką prawa. Nie możemy brać odpowiedzialności za bezhołowie administracyjne, za znęcanie się nad niewinnymi ludźmi przez „angielską" policyę państwową, za zapełnienie kryminałów na samowolne polecenie pierwszego z brzegu kacyka itd.

Za to wszystko nie tylko nie możemy brać odpowiedzialności, nie możemy na to patrzyć obojętnie, ale całą mocą organizacyjnej siły przeciwstawić się temu musimy.

Skończyły się działania wojenne, a mamy nadzieję, że wkrótce będzie zawarty definitywny pokój i skończył się na szczęście okres wojny, na który zwalać można było wszelkie niedomagania. Teraz trzeba zacząć w państwie rządzić tak, aby ono nie było rajem dla garści, a przekleństwem milionów.

Przy dotychczasowym składzie rządu oczekiwanie poprawy stosunków byłoby świadomem wprowadzeniem w błąd szerokich mas. Jak w sprawie wojny, nastąpiła gwałtowna zmiana pojęć, taksamo radykalna przemiana mózgów musi nastąpić w sprawie ukształtowania się stosunków wewnętrznych i w sprawie tej polityki

Ustąpienie z rządu tow. Daszyńskiego jest wyrazem rosnącego z każdym dniem niezadowolenia mas z dotychczasowej gospodarki państwowej i reakcyjna burżuazya polska niech nie czeka katastrofy wewnętrznej na otrzeźwienie, jak potrzebowała budowania okopów pod samą Warszawą, aby zrozumieć niebezpieczeństwo igrania z wojną. Nie radzimy czekać katastrofy, bo ta może nie dać się powstrzymać i nie tylko sprzątnąć rwącą się do rządów wielkości, ale uczynić znak zapytania nad państwem, którego byt jeszcze nie na najmocniejszych zbudowany jest podstawach.

Bliska dymisya Witosa.

WARSZAWA 21. grudnia (tel. wł.) Wobec doniesienia jednego z dzienników krakowskich, że Witos nosi się z zamiarem podania się do dymisyi, korespondent nasz zwrócił się po informacye do osób, mających bezpośrednią styczność z prez. Witosem. Osoby te odpowiedziały, że **wiadomość ta jest zbliżona do prawdy.**

Witos przybywa do Lwowa na konferencyę prasową.

WARSZAWA 21. grudnia (tel. wł.) Prez. Witos z ministrem skarbu, Steczkowskim, wicemin. skarbu, Weinfeldem, i szefem Biura prasowego, prezydyum Rady ministrów, Srokalskim przybędzie jutro do Lwowa, gdzie odbędzie się konferencya z przedstawicielami prasy małopolskiej.

Litwini przeciągają rokowania.

WARSZAWA, 21. grudnia. (tel. wł.) Rokowania polsko- litewskie **przedłużają się z powodu wysuwania przez Litwinów programu maksymalnego. Będą one wznowione dopiero po świętach.**

GRODNO. 20. grudnia. (East Ex.) Wojska rządu kowieńskiego ostrzeliwały pod Wirszyliszkami oddziały armii generała Żeligowskiego. Istnieją poszlaki, iż rząd kowieński szuka pretekstu do zerwania rozejmu.

Zboże rumuńskie nie przybyło!

WARSZAWA, 21. grudnia. (tel. wł.) **Wbrew pogłoskom o nadchodzeniu zboża rumuńskiego Ministerstwo aprowizacyi oświadcza, że zboże rumuńskie nie przybyło. Termin przybycia nie da się określić.**

WARSZAWA MILIONOWEM MIASTEM.

WARSZAWA. (Pat.) 21. grudnia. Według danych Wydziału zaopatrywania, ludność Warszawy wynosiła w listopadzie b. r. 919.982 mieszkańców, nie licząc przyjezdnych i żołnierzy.

STYPENDYA NAUKOWE.

WARSZAWA. (Pat.) 21. grudnia. Dzienniki donoszą: Otrzymało tu zawiadomienie, że kwota 100.000 franków, jako stypendya dla osób, pragnących kształcić się w wyższych szkołach francuskich, lub uzupełnić studya w kraju, przekazaną została posłowi francuskiemu w Warszawie.

STREJK POCZTOWY ZAŻEGNANY.

WARSZAWA ,21. grudnia (tel. wł.) Ministerstwo poczt i telegrafów zaproponowało swym pracownikom następujące ustępstwa:

1) urzędnikom, którzy sobie tego życzą, mogą być wypłacone pensye za styczeń już przed świętami; 2) wszyscy inni funkcyonaryusze zostaną posunięci do 9-go stopnia płac.

WARSZAWA. (Pat.) 21. grudnia. Z dobrze poinformowanego źródła, „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że dzięki kompromisowej postawie p. ministra Stesłowicza, zdołano zażegnać bezrobocie służby pocztowej i telegraficznej.

Militarny mandat Polski nad Gdańskiem

GDAŃSK 21. grudnia (Pat.) „Danz. N. Nachr." donoszą: Wysokiemu Komisarzowi Ligi narodów doręczono protokół posiedzenia komisyi rzeczoznawców wojskowych Ligi narodów, poświęcony militarnej obronie wolnego miasta Gdańska. Protokół czyni następujące propozycye:

1) Obrona wolnego miasta Gdańska nie może być traktowana niezależnie od obrony kurytarza polskiego, 2) obronę militarną Gdańska musi zorganizować i wprowadzić w życie Polska; 3) o ile Liga narodów nie mogłaby dać do dyspozycyi na ten cel dostatecznie silnych wojsk międzynarodowych, rząd polski w razie jakiego napadu otrzymać musi polecenie objęcia kierownictwa obrony Gdańska i sprowadzić tam w tym celu potrzebne posiłki; 4) nie czekając na wynik ostatecznych studjów, musi się powierzyć Polsce organizacyę obrony w. m. Gdańska w porcie gdańskim, dając jej potrzebny obszar dla umieszczenia małych jednostek morskich, 5) wysoki komisarz w. m. Gdańska musi koju wojsk do Gdańska; 6) należy rządowi polsk. wojsk w. m. Gdańska; 6) należy rządowi polskiemu udzielić pełnomocnictwa, aby w czasie pokoju mógł utrzymać na obszarze Gdańska militarną organizacyę, odpowiadającą wymaganiom militarnej obrony.

—•••—

Moraczewski — obrońca Włocławka.

URZĘDOWE ODPARCIE OSZCZERSTW.

WARSZAWA 21. grudnia (Pat.) Biuro prasowe Ministerstwa spraw wojsk. komunikuje: We „Włocławku" w „Słowie Kujawskim" Nr. 245, a w ślad za tem i w innych pismach warszawskich lwowskich i toruńskich pojawiła się notatka pt. „Jak poseł Moraczewski bronił Włocławka" krytykująca zachowanie się majora taborów Andrzeja Moraczewskiego w czasie walk pod Włocławkiem. Wobec tego Ministerstwo S. W. stwierdza, na podstawie raportów bezpośrednich dowódców i przełożonych mjr. Moraczewskiego, że w ciągu całej swej służby był on oficerem dzielnym i zachowaniem się swojem i odwagą zasłużył na zaszczytne wyróżnienie. Moraczewski, jak świadczą urzędowe meldunki, przybył do Włocławka 16. sierpnia o 7-mej rano i od tej chwili brał czynny udział w obronie miasta, aż do odwrotu bolszewików tj. 19. sierpnia wieczorem.

Po zajęciu przedmieścia przez wojska nieprzyjacielskie **mjr. Moraczewski wraz z garstką żołnierzy z karabinem w ręku przez trzy godziny powstrzymywał ataki bolszewickie na miasto, dając przez to czas do zorganizowania obrony i obsadzenia wybrzeży.** Mjr. Moraczewski pod komendą mjra Możdrzenia pełnił następnie tego samego dnia służbę na przyczółku mostowym włocławskim **pod silnym ogniem artylery**i. karabinów maszynowych, aż do chwili wykonania rozkazu pułkownika Leszyckiego tj. do spalenia mostu. Po odwrocie bolszewików mjr. Moraczewski od 20. sierpnia g. 6-ta rano do 21. sierpnia 8 rano **kierował przeprawą naszych wojsk przez Wisłę.**

Pracował przytem na równi z robotnikami przez 26 godzin bez odpoczynku i posiłku, z niezmierną energią i wytrwałością, dając przykład saperom i cywilnym robot. Za te czyny, których świadectwo znajduje się w dokumentach urzędowych, meldunkach i raportach p. Minister spr. wojsk. wyraził urzędowo w dzienniku Nr. 268 majorowi Andrzejowi Moraczewskiemu podziękowanie i zarazem przedstawił go wraz z porucznikiem Fellmanem, podchorążym Wacławem Cichockim, plutonowym Franciszkiem Cukiernikiem do Wojskowego Krzyża za waleczność.

Niemcy przeciw Polsce i Francyi.

„Nie rezygnujmy z niczego".

GDAŃSK. (Pat.) „Gazeta Gdańska" opisuje przebieg kongresu nacyonalistów pruskich, jaki odbył się w Królewcu. Przemawiało wielu mówców, z których jeden oświadczył:

Skandal pokoju wersalskiego potargał ziemie nadwiślańskie na 4 części. Nasza stara niemiecka Wisła dostała się znowu pod kulturę polską. Do naszych braci z poza słupów granicznych, którzy dostali się pod jarzmo polskie apelujemy: Dotrzymajcie nam wierności, my do was przyjdziemy. Tęsknimy za dniem, który znowu z ziemi nadwiślańskiej uczyni część dawnych Prus zachodnich.

Inny mowca wywodził, że Prusy oprą się rozwiązaniu organizacyi wojskowych, czego domaga się ententa. **Nie rezygnujemy ani ze starego niemieckiego Strassburga, ani z Gdańska, wogóle z niczego nie rezygnujemy.** Żądamy plebiscytu dla kurytarza pomorskiego, **żądamy wreszcie powrotu monarchii i Hohenzolernów.** W kongresie tym wzięli udział także przedstawiciele nacyonalistów gdańskich. Przewodniczący powitał ich następującymi słowami: Losem gdańskich przyjaciół partyjnych interesujemy się specyalnie. My wschodni Prusacy kładziemy największy nacisk na to, aby Gdańsk pozostał niemieckim. Przywileje pewnego mocarstwa w Gdańsku za zezwoleniem ententy uważamy za nieuzasadnione. Protestujemy ostro przeciw ufortyfikowaniu Gdańska od strony wschodniej i morza.

—•••—

Pragmatyka służbowa na Radzie min.

WARSZAWA, 21. grudnia (tel. wł.) Rada **ministrów zajmowała się na dzisiejszem posiedzeniu w dalszym ciągu pragmatyką służbową i** awą emerytalną. W kołach rządowych panuje tendencya przedłożenia odnośnych **projektów natychmiast po feryach świątecznych.**

Strejk w zagłębiach węglowych uchwalony.

DĄBROWA GÓRNICZA, 19. grudnia. Na konferencyi górników i przedstawicieli wszystkich zawodów zagłębi węglowych jednomyślnie uchwalono wniosek, **proklamujący strejk robotników we wszystkich zagłębiach węglowych** na dzień 27-go grudnia. Zła aprowizacya górników, jaka dotkliwie daje się odczuwać kilkudziesięciu tysiącom rodzin robotniczych w zagłębiach, zmusza proletaryat górniczy do chwycenia się ostatecznego środka — strejku.

Długotrwałe pertraktacye prowadzone przez klasowy związek zawod. górników z ministeryami aprowizacyi i kolei nie dały żadnych rezultatów — wskazały, że drogą tylko pertraktacyi masy robotnicze zagłębia nie zdołają spowodować wystarczającego aprowidowania ich rodzin.

—•••—

Telegramy.

„TYDZIEŃ GÓRNOŚLĄSKI".

WARSZAWA. (Pat.) 21. grudnia. W całej Polsce odbędzie się „Tydzień górnośląski" od 26. grudnia do 2. stycznia 1921 r.

PODATEK OD ZWIERZĄT GOSPODARSKICH.

WARSZAWA. (Pat.) 21. grudnia. Komisaryat rządu na m. stoł. Warszawę, nadsyła następujące rozporządzenie: Na mocy rozporządzenia ministra rolnictwa i dóbr państwowych, w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, oraz ministrem skarbu, w przedmiocie trybu pobierania podatków od zwierząt gospodarskich, zarządzam, co następuje: Posiadacze zwierząt gospodarskich, jakoto: koni, bydła rogatego, bułhaji, wołów, jałownika, cieląt, owiec, kóz i świń, winni w terminie do 31. grudnia 1920 zgłosić się w Komisaryacie policyi państwowej, w obrębie którego mieszkają, celem podania ilości posiadanych zwierząt gospodarskich.

—•••—

ZJAZD DELEGATÓW SOWIECKICH BIAŁEJ RUSI.

RYGA. (Orient.) Dnia 13. b. m. odbyło się w Mińsku otwarcie drugiego zjazdu delegatów sowieckich Białej Rusi. Na zjazd ten przybyło 270 delegatów po jednym na 10.000 ludności.

O Polsce na zjeździe w Mińsku prawie mowy nie było, tylko przewodniczący Czerwiakow w przemówieniu wstępnem zaznaczył, iż rokowania z Polską w Rydze idą dobrze.

—•••—

MASOWE ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W CZECHACH.

PRAGA, 21. grudnia. — Pisma donoszą, że we więzieniach praskich znajduje się około 500 przywódców komunistycznych. W Bernie morawskiem są również wszystkie więzienia przepełnione.

KOALICYA DEMONSTRUJE PRZECIW KONSTANTYNOWI GRECKIEMU.

PARYŻ. (Pat.) 21. grudnia. (Havas). Jak donoszą z Aten, koalicyjne misye wojskowe i morskie nie biorą żadnego udziału w przyjęciu zgotowanem dla króla Konstantyna. Eskadry sprzymierzonych opuściły Pireus, aby uniknąć konieczności witania Konstantyna.

—•••—

30 MILIARDÓW POŻYCZKI FRANCUSKIEJ

PARYŻ. (Pat.) 21. grudnia. Wedle Echo de Paris minister finansów oświadczył, że ogólna suma pożyczki przeniosła 30 miliardów franków w tem 16 miliardów w gotówce.

ANGLIA W WALCE Z IRLANDYĄ.

PARYŻ. (Pat.) 21. grudnia. Havas. Z Corku komunikują, że w Irlandyi, wskutek licznych napaści na policyę i żołnierzy, postanowiono na wozach transportujących żołnierzy umieszczać zakładników. Wskutek tego wczoraj w czasie ataku na policyę, zostało zabitych 2 zakładników.

Chodzi o ścisłe zastosowanie traktatu wersalskiego.

88 artykuł traktatu wersalskiego postanawia co następuje:

„W części Śląska Górnego, położonej w granicach poniżej opisanych, mieszkańcy zostaną powołani do wypowiedzenia się przy głosowaniu, czy życzą sobie przyłączenia do Niemiec, czy do Polski (po franc. les habitants seront appelles a designer, po ang. the inhabitants will bezcalled).

Czy może być coś bardziej jasnego i dokładnego? Mieszkańcy a nikt inny.

„Mieszkańcy", to jest ci, którzy tu stale mieszkają, którzy tu mają swoje warsztaty pracy.

Emigranci, którzy od lat wyemigrowali, którzy już przedtem zerwali węzły łączności z G. Śląskiem, nie mogą być absolutnie „mieszkańcami" G. Śląska.

„Mieszkańcy" to jest ci, którzy w chwili ogłoszenia plebiscytu tu mieszkali.

Nie można więc dopuścić, by na G. Śląsku zwaliła się ta straż germanizmu.

A teraz pytanie, którzy z mieszkańców mogą rozstrzygać o losach tego kraju.

Nie można bowiem wszystkich bez wyjątku mieszkańców, dopuszczać do głosowania, bo mieszka tu bardzo dużo osób, które chwilowo tu mieszkają. Co do tego, to aneks do artykułu 88 traktatu wersalskiego powiada również jasno i dokładnie, że ci z mieszkańców będą głosowali, którzy ukończyli 20 lat życia, tu się urodzili, lub kilka lat stale mieszkają.

Gdzież więc miejsce emigrantów?

I byłoby wszystko w porządku, gdyby nie strach śmiertelny Niemiec, że plebiscyt oparty o powyższe przepisy, spowodowałby nieodwołalną klęskę germanizmu. Uderzyli tedy na alarm, zaczęli wołać po całym świecie, że tysiące i tysiące wiernych synów Śląska, z których z pewnością połowa Śląska na oczy nie widziała, zostało pozbawionych prawa głosowania, wogóle podnieśli taki lament, jakby ich ze skóry obdzierano. A kiedy spostrzegli się, że to wielkiego wrażenia na Anglii nie robi, wywodzili, że jak stracą Górny Śląsk, to odszkodowania za wojnę nie będą mogli zapłacić. I to ostatnie pomogło. Jak dowiadujemy się, Anglia, która już nieraz popierała Niemcy, i teraz poszła po linii interesów niemieckich i stara się przeforsować żądanie Niemców o dopuszczenie emigrantów do głosowania. Z upływem czasu, traktat wersalski staje się świstkiem papieru nawet w oczach jego twórców.

—•••—

Gdzie wypłacać bądą emerytury wojskowe.

Biuro prasowe M. S. Wojsk. komunikuje: Z dniem 1. stycznia 1921 wypłatę emerytur i zaopatrzeń wojskowych byłej armii austryackiej oraz wdów i sierót po nich przejęła krajowa Dyrekcya Skarbu we Lwowie do której należy się zwracać po należytości przypadające od 1. stycznia 1921. Wszelkie pisma reklamacyjne dotyczące należytości po dzień 31. grudnia b. r. należy przesyłać nadal do Ministerstwa S. W. Sekcya wojenna likwidacyjna Depart. 7. gospodarczy w Warszawie, Nalewki 4. Tam należy także wnosić podania o przyznanie nowych emerytur wzgl. zaopatrzeń wojskowych.

Tortury w więzieniu kołomyjskim.

„Wpered" podaje informacye ukraińskiego socyalisty Wasyla Arseniuka, który niedawno wrócił z więzienia kołomyjskiego, o strasznych stosunkach panujących tamże.

Według tych informacyi więźniów bito dwa razy dziennie, a gdy już mdleli, oblewano ich wodą i bito znowu. Arseniuk znosił te tortury przez 23 dni, obecnie, wypuszczony na wolność, ma 2 rany od pobicia i nie może utrzymać się na nogach.

Jeżeli podane wiadomości są prawdziwe, zupełnie słuszny jest apel „Wperedu" do władz, aby wglądnęły w te straszne stosunki i położyły koniec nieludzkim torturom, których dopuszczają się poszczególne jednostki. Słuszne też jest żądanie, aby przyspieszono śledztwo, które ciągnie się bardzo pomału.

Zagłębie borysławskie odcięte od świata.

Rzekomo z braku węgla ustał ruch kolejowy między Drohobyczem i Borysławiem i z tego powodu ustała komunikacya z tym olbrzymiem środowiskiem naftowem. Tysiące cystern ropy musi czekać zmiłowania, tysiące spraw związanych z tym przemysłem nie może być załatwionych.

Notujemy to zjawisko jako dowód straszliwej nieudolności, która przerażenie wywołać musi u każdego.

Podobno ruch na tej linii ma być już podjęty, ale choćby chwilowe zastanowienie go, nie jest dowodem sprawności administracyi kolejowej czy państwowej.

Czas odnowić przedpłatę na styczeń.

W. RAORT. 4

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

I aby nie ryknąć płaczem — śpiewali.

A śpiewali tak jakoś straceńczo i tak dziko, jak dziki był ich ból nurtujący w ich piersi, jak okropny ich lęk przed nieznanem.

Inteligenci rzadko, prawie że nigdy nie śpiewali, podczas gdy ludzie prości nie wyobrażali sobie wprost zejścia w pole — bez śpiewu.

Zapytałem raz żołnierza z mojego plutonu gdy odchodził w pole, dlaczego właściwie śpiewa, kiedy mu zapewne tak samo smutno jak i mnie na duszy.

— Bo widzi pan — mówił żołnierz — gdybym nie zaśpiewał, coś by mi pękło w sercu ze żalu...

Prymitywne natury muszą widocznie swoje uczucia wyrażać w formie konkretnej; muszą wywnętrzyć się gdy miejsca w sercu zabraknie na nadmierny ból, czy radość. Nie przyzwyczajeni do psychicznych procesów, cierpią lub radują się bardziej intenzywnie niż przeciętny inteligent, posiadający tajemnice analizy, panowania nad sobą i autokrytyki, dlatego ryczą, wyją, upijają się lub śpiewają straceńczo, gdy zostają wytrąceni z normalnych warunków swego życia i gdy „dusza poczyna gadać".

Na furach jadących przedemną rozległy się pierwsze głosy pieśni karczemnej. Z początku niepewnie, jakby nieśmiało i wstydliwie, ale po chwili leciała już pieśń intonowana jakimś przeraźliwym tenorem, w księżycową noc, na ciągnące się wzdłuż drogi łąki i las gubiący się na horyzoncie.

Siedzący na mojej furze garbaty Kranikowski począł podchwytywać ostatnie słowa dolatującej pieśni i pokrzykiwać: hop! ha! hop! ha!...

Po chwili widocznie zawstydził się swoich pokrzykiwań, gdyż siedzący na naszej furze nie przyłączyli się do intonowanej pieśni.

Zwrócił się do mnie, jakby się usprawiedliwiając: „I tak nas wszystkich cholera weźmie — śpiewać albo nie śpiewać!... Ha?... Jak pan myślą?"....

I nie czekając odpowiedzi, zwrócił się do siedzącego obok chłopaka, kryjącego łzy pod dłońmi.

— Śpiewaj Jaśku! Krowę wam madziarzy zabrali, chatę w „Rückzugu" spalili, matka jeszcze ma kartofli na tydzień, siostra z bękartem kozackim chodzi, a ty idziesz do wojska... Albo to ci źle?... Śpiewaj cholero! Hej!...

Chłopak zaklął szpetnie. Za mną siedzący chłopi poczęli chichotać.

— Oj, biedni my, biedni! — westchnął siedzący naprzeciw mnie Kurlak.

Twarz chłopca, od której teraz odjął ręce, była blada jak ściana. Nie zaschnięte jeszcze łzy drgały w świetle księżyca na wystających policzkach, oczy miał szeroko rozwarte, jak dwie czarne jamy, a usta zaciśnięte kurczowo. Cierpiał widocznie niewymownie.

I dziwne!... Po chwili zadrgały mu wargi, zabłysły białe zęby jak u młodego wilka i huknął z całej piersi refren śpiewanej na przodujących furach, pieśni: hop! ha! hop! ha!...

Tyle w tym wykrzyku było bólu i rozpaczy, tyle lęku i zgryzoty, że poraz pierwszy w życiu zrozumiałem i odczułem dlaczego człowiek, któremu na płacz życiowy się zbiera śpiewać potrafi.

— Dalibóg, że to było dobrze! — zachichotał Kranikowski. — A no razem zaśpiewajmy! Śpiewaj Jaśku!...

Kranikowski począł intonować jakimś niesamowitym falsetem pieśń, do której wmieszał się jeszcze prawie dziecinny głos Jaśka.

Po chwili, jakby na dany znak, poczęli wszyscy siedzący na furze śpiewać. Z początku każdy na swoją rękę, niezależnie od tekstu i taktu pieśni, chaotycznie i dziko, zgadzając się tylko w dzikim wykrzyku: hop! ha!

I leciała pieśń rwąca uszy i płosząca konie; choć skoczna i zawadiacka, a jednak wyrywająca się jak jęk z piersi, jak skarga niewypowiedzianie strapionych serc, jak protest i bunt zrewoltowanej duszy przeciw pogwałceniu ludzkiej woli, swobody i myśli, przez mocarną machinę militaryzmu austryjacko-pruskiego.

— Hop! ha! Hop! ha!...

— A niech to cholera weźmie! — zaklął ktoś za mną siedzący i począł tak przeraźliwie śpiewać, że wierzyć się nie chciało aby podobny głos mógł wychodzić z ludzkiej gardzieli

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 22 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sroda 22 grudnia o 7 wieczór „Skowronek", operetka.

Czwartek 23 grudnia o 7 wieczór „Betleem polskie" Jasełka w 3 aktach Łucyana Rydla (wznowienie).

Piątek 24 grudnia z powodu wigilii Bożego Narodzenia teatr zamknięty.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

Od Wydawnictwa. Z powodu dwukrotnego już w ostanim czasie bardzo znacznego wzrostu kosztów druku, cen papieru, opłat pocztowych i kolejowych, nadto z powodu szaleństwa drożyźnianego i spowodowanej tem konieczności podwyższenia płac pracownikom redakcyjnym i administr. zmuszeni jesteśmy z dniem **1. stycznia 1921** podnieść cenę pisma za egzemplarz na **5 marek.**

Prenumerata miesięczna we Lwowie wynosić będzie:

bez dostawy	marek	105
z dostawą do domu	„	115
na prowincyi	„	120

Powrót oddziałów „Lwowskie Dzieci". Dziś w środę, powraca do Lwowa sztab 5 dywizyi wraz z częścią oddziałów „Lwowskie Dzieci". Wmarsz do miasta odbędzie się przez Łyczakoyską rogatkę o godzinie 11 zrana, zaś defilada o 11 i pół przed pomnikiem Mickiewicza. Liczna publiczność zapewne powita obrońców miasta i kresów.

W sprawie red. Antoniuka. „Goniec wieczorny" który podniósł przeciw red. Antoniukowi zarzuty, zamieszcza we wczorajszym numerze następujące sprostowanie. „W sprawie poruszonej przez „Goniec Wieczorny" afery paskarsko-cukrowej stwierdziliśmy pośrednio, że jakkolwiek sprawdzają się w osnowie zapodane przez nas fakta, to jednak red. Antoniuk nie miał ze sprawą cukrową nic wspólnego, na sprzedaż, ani na cenę cukru, sprowadzonego z Ukrainy, wpływu nie miał. Całą aferę, w której dochodzenia przeciw innym osobom wspomnianym w artykule prowadzi Dyrekcya kolei tutejszej — wyjaśni zapewne wkrótce śledztwo".

Z teatru komunikują nas: We czwartek 23. gr. ukaże się na scenie miejskiej po dwuletniej przerwie „Betleem polskie" owe prześliczne jasełka narodowe niezapomnianego pieśniarza-poety Lucyana Rydla. Przez starszych i młodszych zawsze chętnie widziane, ukażą się jasełka w nowej szacie; piękna dekoracya szopki polskiej pomysłu Wład. Jarockiego wydobędzie całe bogactwo barw i świateł ludowej kolorystyki. Zmieniono warunki politycznego bytu naszego nakazały usunąć pewne ustępy w jasełkach, które dobre w latach niewoli i rozpaczy — dziś w dobie odzyskanej wolności nie mają już znaczenia. Wprowadzono więc parę nowych figur, jak: Legionista 1914, Obrońca Lwowa i Górnoślązak. Kończy rzecz modlitwa Matki Boskiej do Dzieciątka. — Wszystkie te nowe ustępy są pióra Janusza Kozłowskiego, który napisał je w zastępstwie chorego Kornela Makuszyńskiego. W jasełkach bierze udział cały prawie personal dramatu.

Na dochód zakupna ziemi dla inwalidów. odbędzie się 28. bm. w salach kasyna oficerskiego ul. Fredry o godz. 5. pop. „Podwieczorek" pod protektoratem generała Lindyi i p. Wołkowickiej. Wieczór ten będzie urozmaicony baletem dzieci w którym udział bierze utalentowana Elusia Zbierzchowska — wielu niespodziankami — obficie zaopatrzonym bufetem i doborową muzyką. Piękny cel ściągnie niewątpliwie tłumy dobranej publiczności.

Ochrona dzieci. W ubiegły piątek ukonstytuował się w Sali rozpraw Sądu apelacyjnego Komitet obywatelski TOM. na wschodnią Małopolskę. Kierownik Biura gł. TOM. Dr. Serkowski przedstawił tymczasowo regulamin Komitetu obywatelskiego i program jego działalności z podziałem na autonomiczne sekcye. Dokonano wyboru przez aklamacyę Prezesa Komitetu w osobie Prezydenta Dr Ignacego Dembowskiego, oraz wiceprezesów, a zarazem Przewodniczących poszczególnych Sekcyi Komitetu, hr. Zofii Siemieńskiej, prof. Łukasiewiczowej i prezesowej Łuczkiewiczowej, prof. L. Jaworskiego, prezesa Dra Małaczyńskiego, i rektora Rossowskiego. Obecni zapisywali się na listę Członków poszczególnych Sekcyi Komitetu obywatelskiego. Lista ta jest w dalszym ciągu otwarta do wpisów w Biurze gł. TOM. ul. Koralnicka 6. Na zakończenie zebrania zaprosił Prezes Czerwiński zebranych do wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia Zakładów wychowawczych TOM. otwartych przy ul. Wronowskich l. 2. dla 102 dzieci na poniedziałek 27. grudnia 1920 o godzinie 11-tej przedpołudniem.

Choroby zakaźne we Lwowie stale się zmniejszają. W ub. tygodniu stwierdzono: płonicy wypadków 21, zeszłego tygodnia 24, czerwonki 2, tyfusu plamistego 5, brzusznego 3, powrotnego 1, dyfteryi 2 wypadki.

Jak magistrat lwowski przydziela kwatery? Z licznych stron dochodzą nas skargi i słuszne oburzenie na protekcyę krzywdzące najbiedniejsze rodziny, przydzielanie kwater. dla oficerów i żołnierzy Oto rekwiruje się ubikacye u rodzin zamieszkujących skromne mieszkania z dwóch lub trzech pokoi w których liczne rodziny z krewnymi mieszczą się, poprostu jak w szpitalu. Natomiast wybitną i dającą dużo do myślenia opieką, chroni magistrat pałace magnackie z dziesiątkami pokoi, mieszkania paskarzy, złożone z 8 do 14 ubikacyi i mieszkania dorobkiewiczów wojennych, bardzo często wolne, bo właściciele **w interesach** bawią za granicami. Pomieszczenie tych co bronią, spada klęską na najbiedniejszych — możni rozwalają się w kilkunastu pokojach bez przeszkód, bo magistrat respektuje „pieniądz, urodzenie i paskarzy-bandytów". Zwracamy na to uwagę **komendy miasta**, której magistrat oddaje wykaz rekwirowanych ubikacyi i żądamy, aby możne i wpływowe sfery **pociągnięto w równej mierze, jeśli nie większej,** jak sfery niezamożne, urzędnicze, do świadczeń na rzecz wojska, przez rekwirowanie ubikacyi mieszkalnych. Oburzenie pokrzywdzonych, może się przy dalszym trwaniu tego osławionego magistrackiego systemu, wyładować bardzo nie mile, dla budy ratuszowej i tamtejszych potentatów — „do czasu dzban kubany nosi".

Karambole tramwajowe. Wczoraj przed południem przeładowany wóz ciężarowy firmy „Pronta" na placu Krakowskim wjechał na szyny tramwajowe i nie mógł ruszyć z miejsca. W czasie tym nadjechał wóz HG. l. 138 i wskutek pokrycia lodem szyn mimo zahamowania, z pochyłości wpadł na wóz „Pronty", przyczem przedni pomost i motor w tramwaju uległ zniszczeniu.

Na rogu ul. Pańskiej i Zielonej wóz tramwajowy ŁJ. l. 35, najechał na wóz pocztowy l. 3757, przyczem koń i wóz uległ uszkodzeniu.

Niebezpiecznie wybujały temperament. Wczoraj u zbiegu pl. Gosiewskiego a ul. Kochanowskiego pękła rura wodociągowa. Pracujący przy rozmulonym gościńcu dawali znaki ostrzegawcze nadjeżdżającemu samochodowi l. 118, lecz mimo tego auto ugrzęzło w jamie. W czasie wynikłej sprzeczki z pracującemi, niefortunny szofer znieważył czynnie 57-letniego Jana Chołoneja przyczem tępem narzędziem załamał mu podstawę czaszki. Pogotowie ratunkowe udzieliło zranionemu pierwszej pomocy, poczem odwieziono go do szpitala.

„Skuteczna" rewizya. Onegdaj w mieszkaniu p. Franciszki Denysowej przy ul. Janowskiej l. 57 zjawił się rzekomy agent policyjny wraz z żołnierzem, by przeprowadzić rewizyę. Po odejściu ich p. D. spostrzegła w szafie brak 1000 marek i innych rzeczy. Powiadomiona o tem policya nie odkryła na razie rzekomego agenta.

Ostrożnie z zamykaniem rur od pieców. W mieszkaniu kupca Michała Hakla przy ul. Gliniańskiej, l. 4, wskutek zamknięcia rury od pieca ulegli zaczadzeniu gazem węglowem służąca z piastunką, oraz córeczka p. Hakla. Pogotowie rat. udzieliło im pierwszej pomocy i pozostawiło w opiece domowej.

Uśmiercanie głodem ludzi. W Pogotowiu ratunkowym, tej najpopularniejszej w mieście instytucyi, jest zajętych od szeregu lat trzech niższych sanitaryuszy, którzy pobierają miesięczną gażę — 900 marek. By przyspieszyć ich zgon głodową śmiercią, ostatniej racyi żywnościowej, wydawanej pracownikom gminnym, nie wydano im — bo powiedziano, że nie pracują dla miasta. Jeżeli nie rozum, to litość lub miłosierdzie powinno natchnąć kogoś, by dano możność żyć tym ludziom, oraz całej tej instytucyi, która nie ma funduszów, by należycie opłacać swych funkcyonaryuszy, jakoteż dyżurnych lekarzy.

Zgubiono. dnia 20. bm. wieczorem przy ul. Gródeckiej przystanek MKE. ul. Bema męzką rękawiczkę, **łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem** do administr. „Dziennika Ludowego" Sykstuska l. 21. II. p.

Z dnia i nocy. W mieszkaniu p. Izraela Laksa przy ul. Wagilewicza l. 9 od pieca zajęła się pościel, grożąc niebezpiecznym pożarem. Ogień zdołano jednak ugasić.

Do Dyrekcyi policyi doniesiono, że Rozalia Jamecka, zamieszkała na Zamarstynowie l. 502 nieludzko obchodzi się ze swą wychowanką 10-letnią Maryą Baczyńską. Sprawą tą zajęła się policya.

Aresztowania za kradzież. Anna Grendysowa z Żelechowa, robiąc zakupy w sklepie p. Romana Zubika, przy ul. Halickiej l. 16. skradła materyę wartości 6.000 mk.

Aba Tennenbaum na placu Solskich skradł tuzin pończoch p. Zofii Weissowej. Oboje osadzono w aresztach policyjnych.

Przesyłki do Czech. Dyrekcye polskich kolei otrzymały zawiadomienie, że koleje czeskie nie przyjmują żadnych przesyłek wysłanych z Polski lub mających przejść przez Czechosłowacyę, jeżeli przesyłki te nie mają pozwoleń czeskich na przywóz. Nadchodzące bez takich pozwoleń przesyłki **do Cieszyna lub** Piotrowa, Czesi zwracają do Polski.

—•••—

— Wieczór Sylwestrowy. urządza Rada Robotnicza w wielkiej sali przy ul. Szaszkiewicza (boczna Sapiehy naprzeciw b. żandarmeryi) Bilety wstępu do nabycia we wszystkich związkach zawodowych.

—•••—

Bal technikówdentystycznych. Pierwsze posiedzenie Pań gospodyń balu pomoc. techn. dent. odbyło się 17. bm. na którem omówiono szczegóły balu, jak bufet, muzyka, dekoracya sali itd. Bal który odbędzie się 5. stycznia 1921, budzi już obecnie silne zainteresowanie i spodziewany jest przyjazd dentystów całej Polski. Sekretaryat urzęduje codziennie Ormiańska 2. II. p. od 6—7 wiecz.

—•••—

Sprawy partyjne.

• **Zgromadzenie u metalowców** odbędzie się w czwartek o godz. 7. wiecz. w lokalu związku. — O sytuacyi politycznej mówić będzie tow. pos. **Hausner.**

• **Konferencya związków zawodowych** wschodniej Małopolski odbędzie się w niedzielę dnia 9. stycznia 1921 o godz. 10 rano w sali Rady Rob. Rynek 8. I. p. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie sekretarza; 2) Sprawa centralizacyi; 3) Organizacya rob. młodocianych; 4) Wybór okręgowej Komisyi zw. zaw.; 5) Wnioski. Na konferencyę przybędzie tow. poseł **Żuławski.** Uprasza się wszystkie zw. zaw. o wysłanie delegatów tak ze Lwowa jakoteż z prowincyi.

Kom. zw. zaw. we Lwowie.

—•••—

Komunikaty.

Koło amat. kolarzy we Lwowie urządza w sobotę 25. grudnia **Przedstawienie amatorskie** z programem: Onufry, kom. w 1 akcie i Przybłęda sztuka ludowa ze śpiewami w 2 aktach. Początek o godz. 7-mej wieczorem. — W lokalu przy ul. Zielonej l. 7. I. p. — Po przedstawieniu tańce za osobną dopłatą.

Od wtorku dnia 21. grudnia sprzedawać się będzie w jatkach miejskich wędliny różnego gatunku po cenach taryfowych. Prócz tego sprzedają wszystkie sklepy miejskie drożdże, jaja i marmoladę.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Agitacya bolszewicka w Polsce.

Od połowy listopada, główny bolszewicki aparat agitacyjny na Polskę został przeniesiony z Moskwy do Kijowa, a to z tej racyi, jak informują źródła kompetentne, że z Kijowa łatwiej przesyłać do Polski bibułę agitacyjną i przyjżdżać ajentom bolszewickim. Obecnie przy każdym obozie koncentracyjnym, gdzie są jeńcy polscy, utworzone zostały placówki polskiej sekcyi Centralnego Komitetu propagandy i agitacyi.

—•••—

Osobliwa polityka urzędnicza rządu.

Kwestya pracowników państwowych, czyli tak zwana kwestya urzędnicza, jest dziś bardzo aktualną.

Rozmaici powołani i niepowołani opiekunowie zabierają w tej sprawie głos, oświetlając ją każdy z innego punktu widzenia.

Nędza urzędnicza stała się już przysłowiową.

Przedstawiają ją w całej nagości nasze pisma humorystyczno-satyryczne, nasze kabarety i w innych miejscach dla spragnionej rozrywek publiczność i.

Można jednak powiedzieć, że ogół społeczeństwa nie zdaje sobie sprawy z wielkiej donioślości tej kwestyi, traktując ją zbyt powierzchownie, a nawet obojętnie.

Jaka tego przyczyna?

Po części winni temu sami urzędnicy, odgradzając się od reszty społeczeństwa chińskim murem kastowości i postępując nie zawsze poprawnie.

Nie czas jednak na rekryminacye!

Społeczeństwo musi się zająć tą palącą kwestyą i zdać sobie sprawę z jej ogólno-społecznej wagi.

Chciałbym obecnie zwrócić uwagę na jedną stronę poruszonej kwestyi, a mianowicie na stosunek naszego rządu jako pracodawcy do swoich pracowników.

Przyjrzyjmy się bliżej temu stosunkowi.

W każdem przedsiębiorstwie prywatnem przestrzega się w tym względzie zasady, że wynagrodzenie stoi w prostym stosunku do usług, jakie dany pracownik oddaje przedsiębiorstwu, przyczem bierze się pod uwagę jego osobiste kwalifikacye, jak wykształcenie zawodowe, większe lub mniejsze uzdolnienie i t. p.

Równe usługi i równe kwalifikacye są jednako wynagradzane.

Nie trzyma się jednak tej kardynalnej zasady sprawiedliwości nasz rząd, jako pracodawca.

Wprawdzie przy tak wielkiej masie pracowników, jaką zatrudnia rząd, oraz przy tak różnorodnych czynnościach, jakie ci ostatni spełniają, nie jest możliwe specyalizowanie pracy i wynagrodzenia, jednak pewne naczelne zasady sprawiedliwości winny tu być bezwzględnie stosowane.

Taka zasada jest wyż wymieniona, że równe kwalifikacye mają być równo traktowane.

Jak postępuje nasz rząd, a także nasz sejm, który w tym wypadku poszedł bezkrytycznie na pasku rządu?

Weźmy do ręki ustawę o uposażeniu urzędników z 9 lipca 1920 roku.

Dzieli ona wszystkich urzędników na 9 kategoryi, stosując do każdej inną miarę.

Porównajmy np. uposażenie sędziów, uposażenie urzędników prawników, zajętych przy policyi państwowej, oraz konceptowych urzędników administracyjnych i skarbowych. Pracownicy o jednakich kwalifikacyach.

Od wszystkich wymaga się jednakowego przygotowania zawodowego, a mianowicie ukończenia nauki prawa.

A jakże jednak odmiennie się ich wynagradza!

Prawnicy administracyjni i skarbowi pobierają prawie o połowę mniejszą płacę, niż ich koledzy pełniący służbę przy policyi i sądzie.

Może ci ostatni oddają państwu większe usługi?

I tego nie można powiedzieć!

Wszak Skarb i Wojsko, to **najważniejsze organa, bez których żadne państwo nie może się ostać.**

Co mogło więc rząd skłonić do tak nierównomiernego traktowania tych pracowników?

Postaramy się na tę kwestyę rzucić nieco światła.

Każdy obywatel, krytycznie patrzący na świat widzi, że nasz **rząd burżuazyjny stoi na usługach klas posiadających i paskarzy.**

Wszelkie jego poczynania i zarządzenia są naccechowane interesem tych klas.

Klasy te wiedzą dobrze, że urzędnicy administracyjni i skarbowi, szczególniej na ważniejszych posterunkach, jakie zajmują przeważnie urzędnicy, posiadają wielką władzę w swoich rękach, nadając rozmaite koncesye i licencye, mając nawet prawo zaglądać do ich kieszeni.

Największym przeto interesem tych klas jest, by urzędnicy ci byli źle sytuowani, wiedząc, że wtedy będą powolnem ich narzędziem.

Jeśli społeczeństwo widzi, że **większość koncesyi oraz rozmaitego rodzaju licencyi otrzymują ludzie, którzy, jak to mówią, umieją chodzić koło swych interesów**, jeżeli społeczeństwo widzi, że nabrzmiałe kieszenie paskarzy i lichwiarzy wojennych są nietknięte, a podatki spożywcze, opłaty kolejowe i pocztowe, dotykające najbardziej szerokie warstwy biednej ludności, **ściągane są z całą bezwzględnością**, to niech wie, że niemałą rolę odgrywa tutaj o pomstę do nieba wołające pokrzywdzenie przez rząd urzędników administracyjnych i skarbowych, w interesie paskarzy.

Ogół jednak uczciwych urzędników walczy nieztomnie z tą wżerającą się w organizm państwowy gangreną, jak dotąd bezskutecznie.

Ogół uświadomionego społeczeństwa winien, we własnym interesie, wszelkimi siłami poprzeć urzędników w tej ciężkiej walce.

Zdawało się przedtem, że tylko poprzedni minister skarbu p. **Grabski**, był tutaj głównym **promotorem.**

Obecnie okazuje się, że nowy minister pan Steczkowski wstępuje w ślady p. Grabskiego, zasłaniając się fałszywie pojętą zasadą oszczędności.

Zawczasu ostrzegamy p. Steczkowskiego, że nie tędy droga!

Zasługą jednak tych panów pozostanie, że urzędnikom otworzyli oczy, że urzędnicy zrozumieli wreszcie wspólność swych interesów z najszerszymi warstwami społeczeństwa, o które oparci mogą liczyć na spełnienie swych postulatów. Bo kto nie chce żyć z korupcyi i przekupstwa do tego jedynie słuszne o wniosku przyjść musiał.

Jeden za wielu.

Z ruchu robotniczego.

Komisya związków zawodowych we Lwowie uchwaliła na posiedzeniu dnia 13. grudnia następującą rezolucyę:

„Wobec drożyzny artykułów żywności i pierwszej potrzeby życiowej szalejące szczególnie w ostatnich tygodniach, Komisya robotniczych zw. zaw. po wyczerpującej dyskusyi i gruntownym zbadaniu stanu płac robotniczych z których niepodobieństwem jest wyżyć pracującym, żąda energicznej akcyi rządowej i ciał prawodawczych, celem zwalczania paskarstwa i drożyzny.

Komisya zw. zaw. oświadcza, że podrożeniem opłat kolejowych stan drożyzny niesłychanie wzmacnia. Oświadcza również, że dalsza akcya w kierunku podwyższenia płac robotniczych zarobkowych nie daje dodatniego rezultatu zwłaszcza obecnie w porze zimowej przy braku pracy, a zwyżka 100 proc. czy 200 proc. płac nawet uzyskanych grzęźnie w kasach i kieszeniach spekulantów i pasi arzy, robotnik zaś dalej ubożeje i nie może wyżyć ze swej pracy. Stan ten wywoła niezawodnie już wkrótkim czasie odruch żywiołowy, którego skutki, nie dadzą się obecnie przewidzieć, a za który spadnie „odpowiedzialność na rząd i ciała ustawodawcze".

Ruch powstańców na Białej Rusi.

(Orient). Szef sztabu białoruskiego armii powstańczych kapitan Boryk, bawiąc przejazdem w Warszawie, udzielił korespondentowi „Orientu", następujących informacyi o białoruskim ruchu powstańczym. Powstanie na Białej Rusi jest żywiołowym ruchem ludności białoruskiej przeciwko rządowi bolszewickiemu, który na ziemi białoruskiej nie znajduje w nikim prawdziwego poparcia. Ruch ten z konieczności ma charakter czysto partyzancki. Oddziały partyzanckie tworzą się już dzisiaj nawet w głębi Białej Rusi, w gub. mińskiej, smoleńskiej, w okolicach Homla. Zarysował się już zupełnie wyraźnie regularny front wojsk powstańczych, ciągnący się wzdłuż linii błot i lasów, naturalnej osłony dla tych wojsk. Siły białoruskie składają się z jednej strony z chłopów miescowych stanowiących jądro wojsk partyzanckich, z drugiej zaś z oddziałów wojska regularnego, złożonego z nadciągających coraz liczniej poprzez bory członków „Zielonej armii", oraz Białorusinów, dezerterów z czerwonej armii.

Konwencya handlowa pomiędzy Polską a Litwą środkową

GRODNO. 19. grudnia. (East Expr.) Między Polską i Litwą środkową zawarta została konwencya handlowa. Na zasadzie tej konwencyi przywóz towarów do Polski będzie zwolniony od opłat celnych. Ustanowiono ścisłą ochronę granicy celem uniemożliwienia kontrabandy na wschód. Konwencya przewiduje wywóz wyrobów przemysłu drzewnego tranzytem przez Polskę do Tczewa i Piotrowic.

KREDYT AMERYKAŃSKI DLA POLSKI.

WARSZAWA. (Pat.) 21. grudnia. Niezwłocznie po przybyciu do Warszawy M. Cormicka odbyła się konferencya między nim a przedstawicielem wielkiego syndykatu amerykańskiego White Woll. Konferencya między dwoma Amerykanami dotyczyła spraw wagi pierwszorzędnej. Zamiarem Syndykatu jest zorganizowanie wielkiego kredytu amerykańskiego dla Polski. Kredyt ten byłby użyty na odbudowę przemysłu polskiego oraz na udzielenie wydatnej pomocy rolnikom polskim przy zasiewach i zbiorach tegorocznych.

Trudności w pertraktacyach nad sprawami ekonomicznemi i powrotu jeńców

BOLSZEWICY NIE CHCĄ WYDAĆ JEŃCÓW PRZED RATYFIKACYĄ TRAKTATU.

Korespondent „Kuryera Porannego" w wywiadzie z przewodniczącym Komisyi ekonomiczno-finansowej wiceministrem Strassburgerem i dr. Edwardem Zaleskim, przewodniczącym komisyi dla spraw jeńców otrzymał szereg informacyi, z których podajemy następujące szczegóły:

„Sprawy ekonomiczne wysuwają się w pertraktacyach pokojowych w Rydze na pierwsze miejsce lecz nie mogą być zbyt szybko ukończone W szczególności **sprawy rozrachunkowe** wymagają szczegółowych postanowień, co do których toczą się już od paru tygodni bardzo wyczerpujące i ożywione dyskusye.

Rosya sowiecka, której stan ekonomiczny nie jest, jak wiadomo, kwitnący, z całym uporem broni się przed myślą, iż zobowiązana będzie zwrócić Polsce zagrabione przez władze carskie mienie, należące bezspornie do obywateli państwa polskiego. Z drugiej strony delegacya polska, nie myśli i nie może ustąpić nic z tych pretensyi, do których, według zasad słuszności i sprawiedliwości, Polska ma prawo. Wskutek tego w punktach co do zwrotu mienia, należącego do obcych poddanych i odszkodowania Rosyi, porozumienie nie zostało dotychczas całkowicie osiągnięte.

Rozpoczęły się już również pertraktacye co do **funduszu złotego**. Ustalenie cyfry należnego Polsce złota wymaga jeszcze dłuższych pertraktacyi.

Zaczęła także pracę **podkomisya dla podziału taboru kolejowego.**

Pozostaje jeszcze do przedyskutowania i rozstrzygnięcia szereg ważnych spraw: podział majątk państwowego i wierzytelności państwowej długi rosyjskie, pretensye osób prywatnych do rządu rosyjskiego itc.

Sposób prowadzenia rokowań przez stronę rosyjsko-ukraińską — mówił wicem. Strasburger o tyle utrudnia pracę, że przeciwnicy nie pragnęliby ustępować od zasad, ustalonych przez Sowiety w traktatach pokojowych z Łotwą i Litwą; my oczywiście jesteśmy zdania przeciwnego. Naogół nastroje przy pertraktacyach są dosyć zmienne i zależne często od okoliczności wewnętrznych i zewnętrznych w Polsce i Rosyi.

Komisyi ekonomicznej ze strony rosyjskiej przewodniczy p. Obołeńskij, na ważne posiedzenia wspólnych komisyi rosyjsko-polskich przybywa p. Joffe.

Ponieważ bolszewicy przy wykonywaniu umów o repartycyi z Łotwą, Estonią i Litwą zawartych w wyrazach ogólnych, stale wywołują konflikty usiłując utrudnić i przewlec powrót do kraju, przeto komisya polska uważała za niezbędne wprowadzić do mającego się zawrzeć układu szczegółowe przepisy, określające uprawnienie stron, komisyi mieszanych odnośnych delegacyi i osób powracających do kraju. Na posiedzeniach wspólnej podkomisyi przyjęto szereg artykułów układu pozostałe zaś artykuły narazie są sporne.

Sprzeciwy bolszewików dotyczą spraw następujących: bolszewicy nie chcą się zgodzić, aby jeńcy wojenni, do kategoryi których wliczamy jeńców z armii regularnej i wszystkich formacyi polskich mogli już obecnie w drodze wzajemnej wymiany, korzystać z prawa powrotu do kraju. Bolszewicy stoją na tem stanowisku **że powrót jeńców do kraju może być uskuteczniony dopiero po ratyfikacyi traktatu pokojowego**

Pozostałe kategorye ofiar wojny, według mistrnej koncepcyi bolszewickiej będą mogły powracać do kraju **z pewnemi ograniczeniami, gdyż** bolszewicy sprawę obywatelstwa i pochodzenia polskiego interpretują bardzo wązko.

Prawo wywozu przez powracających do kraju swego mienia ruchomego, kosztowności, walorów i gotowizny również jest **kwestyonowane** przez bolszewików, którzy chcieliby w sprawie tej zastosować przepisy ogólnie obowiązujące.

Na przyspieszony powrót do kraju poszczególnych osób bolszewicy zgodzić się nie chcą, uważając sprawę tę jako przywilej, z którego korzystać będzie wyłącznie burżuazya polska.

Bolszewicy nie zgadzają się przyjmować z powrotem tych osób, które zostaną zwrócone przez Polskę jako nie mających prawa korzystania z dobrodziejstwa układu.

Trzy umowy Towarzystwa Czerwonego Krzyża bolszewicy uważają za wygasłe.

Na zaświadczenie spisów (wizowanie) bolszewicy proponują termin 2-tygodniowy i nie chcą zgodzić się na termin miesięczny.

Nie chcą również bolszewicy zgodzić się aby zaciągnięcie przymusowo do armii czerwonej polacy byli zwolnieni jeszcze przed ratyfikacyą traktatu pokojowego, a mianowicie na zasadzie układu o repartycyi.

Bolszewicy repartycyę ofiar wojny uważają za sprawę wyłącznie polityczną pierwszorzędnego znaczenia i wobec tego do akcyi humanitarnej nie przywiązują żadnego znaczenia."

Obrady nad żądaniami kolejarzy.

Przedstawiciel Min. kolei oświadczył na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisyi komunikacyjnej, że żądania te zostaną uzgodnione ze Związkami, ponadto zakomunikował, że Rada Ministrów podniosła mnożnik drożyźniany do 300 procent. W sprawie aprowizacyi i kredytów dla Związku koop. kolejowych Komisya uchwaliła następujące rezolucye:

1) Wzywa się Rząd, aby w myśl obowiązujących norm i przepisów w rzeczywistości dostarczał pracownikom kolejowym należnych ilości kontyngentowych środków spożywczych.

2) Wzywa się Rząd, aby udzielił Centralnemu Związkowi kooperatyw kolejowych, oraz Centrali kolejowej w Poznaniu kredytu, lub gwarancyi kredytowej, potrzebnej do uzupełnienia brakującego kapitału obrotowego, koniecznego do spełnienia przez Związki obowiązku rozdziału między pracowników kolejowych i ich rodziny kontyngentowych artykułów spożywczych.

3) Wzywa się Rząd, aby do czasu uregulowania sprawy kapitału obrotowego umożliwił Centralnemu Związkowi kooperatyw kolejowych otrzymanie kontyngentowych środków spożywczych na warunkach, obowiązujących Związek, przed dniem 15. grudnia 1920 r.

4) Wzywa się Rząd, aby udzielony kredyt lub gwarancya obracane były przez Centralę Związków kooperatyw kolejowych pod stałą kontrolą Rządu.

5) Wzywa się Rząd, aby po otrzymaniu przez Centralę Związków kooperatyw kolejowych kredytu lub gwarancyi Rządu, zostały zniesione wszelkie pożyczki, udzielane przez poszczególne Dyrekcyi kolejowe.

6) Wzywa się Rząd do ściągania długu, zaciągniętego w Ministeryum Aprowizacyi przez Centralę kooperatyw kolejowych w terminach określonych.

Jak podnieść gospodarczy stan państwa?

Nowe emisye znaków obiegowych, wypuszczane przez skarb w celu pokrycia olbrzymich wydatków państwowych, powodują gromadzenie się banknotów w rękach obywateli kraju. Puszczanie zaś w ruch, czyli obracanie tą nagromadzoną gotówką jest rzeczą niełatwą w obecnych nienormalnych warunkach. I oto tworzy się błędne koło. Z jednej strony skarb zmuszony jest do coraz to nowych emisyi, obniżających wartość waluty, z drugiej zaś w rękach poszczególnych obywateli gromadzą się pieniądze, z któremi niewiadomo co robić, na co zużytkować, gdzie ulokować, jak przed zniżką wartości uchronić? Sprzyja to wzrostowi spekulacyi giełdowej, która, podbijając kursy walut obcych i akcyi, osiąga za nie ceny nadmierne.

Trzeba jednak stwierdzić, iż choć powoli, lecz stale dążymy do zakończenia sporów granicznych, do zawarcia umów handlowych z sąsiedniemi państwami, do uregulowania stosunków ekonomicznych, do wzajemnej wymiany produktów, do wzmożenia naszego wywozu.

I musi nadejść chwila, gdy waluta nasza zacznie odzyskiwać swoją wartość, a wówczas rozpocznie się spadek gwałtowny wyśrubowanych kursów giełdowych, nastąpi nowe przewartościowanie sztucznie wytworzonych wartości.

Musimy nareszcie zrozumieć, że najpewniejszym sposobem niedopuszczenia do spadku waluty i obniżenia się jej wartości, jest umożliwienie skarbowi niewypuszczania nowych emisyi pieniędzy papierowych. Trzeba przedewszystkiem ułatwić mu możność obracania gotówką, jaka na rynek kraju wypuszczoną.

Uczynić to można, wykupując obligacye pożyczek wewnętrznych, a więc i ostatnio wypuszczonej pożyczki premiowej t. zw. popularnie „**Milionówki**".

Jest to papier pewny, dający cztery od sta procentu rocznego, posiadający przywileje i dający możność wygrania miliona marek w sobotnich ciągnieniach, które odbywać się będą w ciągu lat 20.

„**Milionówka**" nie straci na kursie, lecz przeciwnie, zyskiwać będzie, jak to wiemy z przykładu pożyczek premiowych, przez inne państwa wypuszczanych. Przy zamianie na nową walutę będzie ona przerachowana po kursie o dziesięć procentów wyższym od kursu uchwalonego przez Sejm.

Lokata więc zaoszczędzonego grosza w obligacyach „**Milionówki**" jest istotnie lokatą dobrą, korzystną dla każdego jako jednostki i jako obywatela kraju, który pragnie przyjść z pomocą skarbowi własnemu, przyczynić się do uzdrowienia państwowej gospodarki finansowej, do podniesienia wartości waluty i do ogólnego dobrobytu.

Pieniądz pożyczony skarbowi powróci do rąk obywateli kraju, a im wielokrotniej tę drogę odbędzie, tem szybciej powrót do normalnych warunków ekonomicznych nastąpi.

Telegramy.

TRAKTAT HANDLOWY AUSTRYI Z WĘGRAMI

WIEDEŃ 20. grudnia (Pat). Urzędowo donoszą: Rokowania między rządem austryackim, węgierskim w sprawie traktatu handlowego doprowadziły do pełnego porozumienia. Ustalono tekst tymczasowego traktatu handlowego i ułożono go w paragrafy, nadto zawarto umowę w sprawie uregulowania ruchu kolejowego między Austryą, Węgrami i Rumunią. W sprawie traktatu, kompensacyjnego, upływającego z końcem tego miesiąca, ułożono się, aby umowę kompenzacyjną przedłużyć o dwa miesiące.

POWRÓT KONSTANTYNA.

BERLIN 20. grudnia (Pat.) Z Aten donoszą, że Konstantyn przybył wczoraj rano. Wśród owacyjnie witającej go ludności udał się do katedry, a następnie do pałacu królewskiego, skąd z balkonu odczytał proklamacyę do licznie zgromadzonego ludu. Ambasadorowie angielski i włoski wyjechali na urlop. Koalicya sądzi, że w ten sposób uda się najlepiej uniknąć sytuacyi wytworzonej powrotem Konstantyna.

W SPRAWIE PLEBISCYTU NA G. ŚLĄSKU.

Dyrektor Komitetu przyłączenia Górnego Śląska do Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie p. Tadeusz Uhma oświadczył:

— Jestem najzupełniej przekonany, że gdyby nie wiadomość o plebiscycie, na Górnym Śląsku rozpoczęłyby się bardzo poważne zaburzenia. Rozgoryczenie ludności jest w znacznej mierze spowodowane zachowaniem się przedstawicieli państw koalicyjnych, którzy bardzo starannie rozbrajają ludność polską, a natomiast pozostawiają broń Niemcom, nawet w wypadkach, gdy składy tej broni wykryte są przez Polaków. Tak n. p. w Zabrzu, oficer włoski odmówił zarekwirowania niemieckiego składu broni, wskazanego mu przez Polaków. Za najgorętszych patryotów polskich uważać trzeba górnośląskich robotników.

Rząd i społeczeństwo muszą dołożyć wszelkich starań, ażeby powiaty graniczące z rejonem plebiscytowym, były dobrze zaopatrzone pod względem aprowizacyjnym, ponieważ wpłynie to bardzo dodatnio na wynik plebiscytu. Od chwili utworzenia w Warszawie Komitetu Górnego Śląska zebrano ofiar 13 i ćwierć mil. marek, z nich 4 mil. nadesłano z Ameryki i 1,200.000 zostały ofiarowane przez kolejowców węzła warszawskiego.

* * *

Ubiegłej niedzieli w Berlinie odbyła się jednodniowa zbiórka na rzecz plebiscytu. Zebrano przeszło milion mar. niemieckich. W Warszawie jednodniowa zbiórka w dniu 22-go listopada dała 102 tys. marek pol.

* * *

W ubiegłym tygodniu w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku odbyły się olbrzymie wiece w Hamburgu, Kolonii, Frankfurcie i innych większych miastach. Prawicowi i lewicowi mówcy przemawiali jednakowo na korzyść przyłączenia Śląska do Niemiec.

Z walk narodowościowych w Czechach.

PRAGA, 18 grudnia (Pat.). „Narodni Politika“ pisze: Posłowie niemieccy zagrozili ponownie obstrukcyą. Czeskie partye polityczne oświadczyły bezwzględnie, że żadna niemiecka obstukcya ani opozycya nie zmusi Czechów do koncesyi na rzecz Niemców.

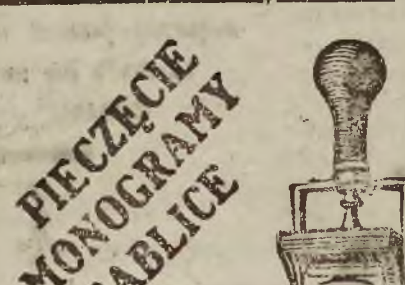
Konferencya w Brukseli.

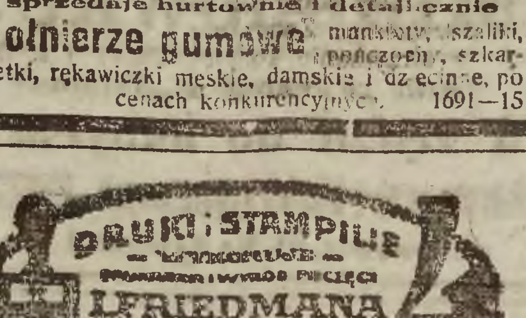
PARYŻ, Havas. (Pat. 18 grudnia). Konferencya techniczna w Brukseli pod przewodnictwem Delacroix wysłuchała sprawozdania o sytuacyi finansowej Niemiec przedstawionego przez delegata niemieckiego Schrödera, który wyjaśnił stan ostatnich wydatków i przewidywań budżetowych, i zauważył, że **Niemcy będą mogły przywrócić równowagę budżetową za kilka lat.**

O propagandę bolszewicką w Anglii.

HORSEA, 18 grudnia (Pat.). Radio. W Izbie gmin zapytano Lloyda Georgea czy do warunków umowy z Rosyą należy także zaprzestanie propagandy w Anglii a jeżeli tak, czy wiadomem mu jest, że w Sontheberda przytrzymano dwa kufry napełnione literaturą bolszewicką. Premier odpowiedział, że jest mu wiadomem iż aresztowano trzech mężczyzn z tego powodu, że przewozili niedozwoloną literaturę i że obecnie Prokuratorya zajmuje się tą sprawą. Zawarcie umowy uzależnione jest od zobowiązań rządu sowieckiego, że zaniecha wszelkiej propagandy bolszewickiej. Przed ukończeniem śledztwa byłoby nie na miejscu przesądzać tę sprawę.







Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.